STUDIA PELPLIŃSKIE
ISSN 0239-4456
eISSN 2391-8713
56(2022), s. 269–283

Nadesłano: 11.04.2022
Zaakceptowano: 17.05.2022

Krzysztof Małek
Uniwersytet Śląski w Katowicach
krzysztof.malek@us.edu.pl
ORCID: orcid.org/0000-0001-5480-0255

TEOLOGIA ZWIERZĄT JAKO NOWA (SUB)DYSCYPLINA[1]

DOI: http://dx.doi.org/10.12775/SPLP.2022.016

Zwierzęta starsi bracia wilcy i ptakowie
trzody stada i chmary Bogu winne ducha
więc jeśli go nie mają pod sierścią i pierzem
to już niewypłacalni aż do końca świata
a przecież z nich wysnuto i nieba i piekła
gdy rogi czworonogów przypisano Diabłu
i ptasie skrzydła wmówiono Aniołom
a Serafy w trójnasób obarczono lotem
Odtąd bodzie trzepocze zooteologia[2]

Jerzy Ficowski, *Zooteologia*

Streszczenie

W artykule zaprezentowana została teologia zwierząt jako nowe pole badawcze w polskiej teologii. Celem artykułu jest wskazanie zakresu prowadzonych badań oraz dalszych możliwości rozwoju. W pierwszej części badacz przedstawił recepcję *Teologii zwierząt* Andrew Linzeya w polskiej literaturze naukowej. Druga część zawiera próbę usystematyzowania nazwy i obszaru badań. Wskazane zostały zaproponowane definicje, w tym autorska. W trzeciej części zaprezentowane zostało zestawienie z ekoteologią oraz wskazane zostały elementy wspólne oraz

[1] Tekst powstał w ramach projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki w ramach konkursu Preludium Bis 2 na podstawie decyzji numer UMO-2020/39/O/HS2/02968.

[2] J. Ficowski, *Zooteologia*, „Twórczość", 12 (1993), s. 3.

typowe dla każdej z (sub)dyscyplin. W zakończeniu wskazano braki na tym polu badawczym oraz możliwości dalszego rozwoju.

Słowa kluczowe: *definicja, Linzey, teologia, zooteologia, zwierzęta*

ANIMAL THEOLOGY AS A NEW (SUB)DISCIPLINE

Abstract

The article presents the Animal Theology as a new field of research in the Polish theological studies. The aim of the paper is to indicate the scope of research and its further possibilities.The first part accounts for the reception of Andrew Linzey's 'Theology of Animals' in the Polish scientific literature. The second part is an attempt to systematise the term and the area of research and proposed definitions, including the author's one. The third part presents the juxtaposition with ecotheology taking into account the common and typical elements of each (sub)discipline. The article concludes by pointing out the shortcomings of this new research field and possibilities for further advancements.

Keywords: *animals, definition, Linzey, theology, zootheology*

Zwierzęta funkcjonują w życiu człowieka w każdej relacji. Dawniej były naszym naturalnym zagrożeniem w postaci drapieżników lub konkurentów w zdobywaniu pokarmu. Później część z nich udało nam się udomowić oraz zacząć wykorzystywać w pracy i jadłospisie. Z czasem stały się również członkami naszych rodzin. Do niedawna, poza naukami przyrodniczymi, nie stanowiły głównego przedmiotu rozważań ludzkiej myśli. W religiach tematyka zwierzęca pojawiała się jako element refleksji antropocentrycznej – jako przedmiot w ocenie moralnej ludzkich czynów, część składowa kosmogonii, czy też dowód niezwykłych osiągnięć herosów lub bogów. Wiele systemów religijnych wykorzystywało istoty nie-ludzkie jako element ofiar przebłagalnych[3]. Same też były lub są uważane za osoby wszechmocne lub ich awatary. Jedno jest pewne: nie znamy żadnej religii, w której zwierzęta nie byłyby obecne.

W religiach abrahamowych, czyli skupiających największy odsetek ludzi wierzących na świecie, nie są one głównym tematem rozważań, a jedynie tłem. Tora, Biblia i Koran nie zawierają specjalnych rozdziałów czy utworów poświęconych zwierzętom. Do końca XX wieku istoty nie-ludzkie omawiane były w filozofii

[3] Ofiary przebłagalne są obecne w wielu systemach religijnych – historycznych jak i współczesnych. Obecnie w większości są to rośliny.

i rozważaniach religijnych jedynie w kontekście animizmu oraz zwierzęcych przedstawień bogów czy roli, jaką pełniły w składaniu ofiar oraz podczas stworzenia i trwania świata. Z czasem jednak dostrzeżono ich specyficzną rolę. Najpierw w życiu codziennym, a później w wierze. Zmiana ta wiąże się z wprowadzeniem idei posthumanistycznych w nauce oraz powstaniem i rozwojem *animal studies*, a w szczególności próbą teologicznej refleksji nad prawami zwierząt[4]. Punktem przełomowym jest publikacja anglikańskiego pastora Andrew Linzeya *Animal theology* wydana w 1994 roku. Choć autor świadom był kontrowersji, jakie wywoła dzieło, to mimo to nadal uważa się je za punkt odniesienia na świecie do prowadzenia systematycznej refleksji teologicznej w odniesieniu do kwestii zwierzęcej.

1. TEOLOGIA ZWIERZĄT W POLSCE

Do tez anglikańskiego teologa odwoływali się na przestrzeni lat różni badacze z kraju i zagranicy. Zaproponowane przez Linzeya tezy doczekały się zarówno głosów pochwały, jak i surowej krytyki, a nawet oburzenia, podejmowano próby polemiki. Niewątpliwie *Teologia zwierząt* nie jest dziełem przeznaczonym dla nielicznych specjalistów. Publikację skierowano do wszystkich ludzi, którym los zwierząt nie jest obojętny. Jednak tak kompleksowe opracowanie tematu przysłużyło się do rozwoju także tych gałęzi teologii, które nie są w sposób bezpośredni związane z kwestią zwierzęcą, o czym poniżej.

Jako pierwszy temat podejmuje antropolog kultury Dariusz Czaja, dostrzegając w autorze *Teologii zwierząt* rewolucjonistę, który swym myśleniem o osobach nie-ludzkich stawia się poza kręgiem konserwatywnych badaczy chrześcijańskich. Linzey bowiem ma zajmować się kwestiami obcymi dla wielowiekowej, tradycyjnej teologii, a nawet współczesnych mu nurtów (lat 90. XX wieku)[5]. Takie odczytanie idei anglikańskiego pastora jest nieuzasadnione, ponieważ pytania o naturę zwierząt oraz kwestia ich zbawienia czy nawet posiadania przez nie duszy rozpatrywana była już w starożytności (św. Augustyn) czy też w średniowieczu (Tomasz z Akwinu). Nowość teologii Linzeya w aspektach wskazanych przez Czaję, czyli pytania o duszę, zbawienie i miejsce zwierząt w eklezjologii[6], wynika z próby ich reinterpretacji, wskazania możliwych zmian w nauce o Bogu oraz włączeniu istot nie-ludzkich w obręb rozważań moralnych. Nie jest natomiast związana z brakiem tych koncepcji w chrześcijaństwie w ogóle.

Inaczej odczytuje dzieło Linzeya teolog i publicysta Jarosław Makowski, zgadzający się w pełni z autorem *Teologii zwierząt*, który twierdził, że Tomasz

[4] A. Linzey, *Teologia zwierząt*, tłum. Kostrzewski Wiktor, Kraków 2010, s. 7–12.
[5] D. Czaja, *Zwierzęta w klatce (języków)*, „Konteksty", 4 (2009), s. 5.
[6] Tamże.

z Akwinu pozwolił na bezmyślną eksploatację zwierząt[7]. Jednak w rzeczywistości taka akceptacja nie miała miejsca. Niestety nieznajomość lektury, do której odwołuje się pastor oraz brak znajomości teologii katolickiej przez anglikańskiego duchownego prowadzi do oskarżycielskiego tonu jego twierdzeń. Makowski dodatkowo zestawia myśli Linzeya z encykliką *Laudatio si'* papieża Franciszka. Zdaniem publicysty dokument autorstwa Biskupa Rzymu niesie nową, nieznaną lub niepopularną, naukę o szacunku wobec środowiska naturalnego. Są to tezy dyskusyjne, ponieważ dzieło Głowy Kościoła Katolickiego jest kompilacją nauczania, jakie prezentują wcześniejsi następcy świętego Piotra lub Sobór Watykański II[8]. Natomiast autor *Teologii zwierząt* traktowany jest przez Makowskiego jako wyrzut sumienia dla wierzących chrześcijan, którzy nie dbają w sposób wystarczający o zwierzęta i środowisko. Wskazać należy również, jak niemal bezkrytycznie przyjmowane są słowa Linzeya, wypowiadającego się w sposób troskliwy o istotach nie-ludzkich. W związku z tym należy odpowiedzieć na pytania: czy charakterystyczny język miłości i opieki z pierwszych wieków rozwoju chrześcijaństwa zanikł, dlatego każdy jego przejaw w naszych czasach jest tak wyjątkowy? Czy w związku z tym chrześcijaństwo jest wrogie zwierzętom i naturze w ogóle? Dlaczego ludzie antagonizują chrześcijaństwo i ruchy prozwierzęce? Na tak ważkie pytania należy obszerniej odpowiedzieć w innej publikacji. W tym miejscu zostają one jedynie zasygnalizowane.

Natomiast w nieco zaskakującym kontekście dzieło pastora wykorzystała teolożka feministyczna Anna Maliszewska, zauważająca, że przyjęta przez niego koncepcja relacji Ciała Chrystusa do stworzenia, choć ma pochodzenie antyczne, nie jest tożsama z ujęciem zaproponowanym przez ojców Kościoła. Z opisu przybliżonej przez autora *Teologii zwierząt* idei wynika, że jest to poszerzenie koncepcji tradycyjnej, przez co nabiera ona nowoczesnego znaczenia. Chrystusowe *ousia*[9] przywołane przez anglikanina, zgodnie z jego wizją, odnosić się ma nie tylko do natury ludzkiej, ale do natury stworzenia w ogóle. Zabieg ten pozwala mówić o Ciele Chrystusa nie tylko wobec Kościoła i ludzi, którzy mogą stać się jego członkami, ale również wobec zwierząt. Kwestią otwartą pozostaje natomiast relacja między *ousia* Jezusa, a *ousia* zwierząt. Jest to bowiem język filozofii klasycznej o dość hermetycznym charakterze. W związku z tym pojawiają się następujące pytania: czy możemy zatem dopuszczać jego współczesną interpretację? Czy wtedy będziemy mogli mówić, że Syn Boży umarł na krzyżu za grzech ludzi, skoro zwierzęta są go pozbawione? Są to kwestie wymagające głębszej analizy w odniesieniu do teologii zwierząt, która wykracza poza ramy niniejszego opracowania.

---

[7] J. Makowski, *Początek świata, jakiego nie znamy*, „Kultura i Rozwój", 0 (2015), s. 124.

[8] O nauczaniu Kościoła Katolickiego w odniesieniu do stworzenia, w tym do zwierząt, pisze Jarosław Babiński w *Ekoteologii*. Por. J. Babiński, *Ekoteologia*, Warszawa 2020, s. 53–97.

[9] W łacinie niepełnym odpowiednikiem może być „substancja", dlatego najbardziej właściwym jest posługiwanie się oryginalnym słowem z transliteracją łacińską.

Powiązania z filozofią klasyczną wykazuje *Summa teologiczna* Tomasza z Akwinu. Do tego dzieła odwołuje się Linzey, którego słowa zanalizowała Monika Wąchocka[10]. Teolożka zauważyła, że interpretacja zaproponowana przez pastora jest nieprawidłowa. Należy wskazać, że autor *Teologii zwierząt* wpisuje się w nurt krytyczny wobec katolickiej teologii, dokonując analizy pobieżnej. Wąchocka wskazuje tym samym, że temat zwierząt w tradycji chrześcijańskiej, zwłaszcza w twórczości Akwinaty i Augustyna, nie jest marginalny i trzeba go w dalszym ciągu pogłębiać. Należy wykazać wady i zalety zaproponowanych przez nich rozwiązań oraz doprowadzić do ich pełnej interpretacji.

Natomiast teolożka dogmatyczna Marta Giglok[11], porównując w rozważaniach myśli Linzeya z *Katechizmem Kościoła Katolickiego*, zwraca uwagę na złożoną kwestię panowania, a przede wszystkim na różnicę pomiędzy koncepcjami anglikańską a katolicką. Kościół Rzymski prezentuje wizję odpowiedzialności za panowanie nad samym sobą oraz w drugiej kolejności nad ogólnie pojmowanym światem. Pastor natomiast zwraca uwagę na chrystocentryczny charakter władania, m.in. nad zwierzętami jako istotami słabszymi. Należy jednak zaznaczyć, że obie wizje nie wykluczają się. Można je połączyć i w ten sposób mówić o stopniowym rozszerzaniu panowania, zaczynając od siebie, by później objąć refleksją i działalnością zwierzęta, rośliny aż w końcu wszystkie elementy środowiska naturalnego.

Giglok dostrzega również, że Linzey odczytuje opis stworzenia ludzi i zwierząt jako wyraz pokrewieństwa z niektórymi ich typami, przez co powinny one mieć przyznane pewne prawa[12]. Argument ten jest trudny do przyjęcia w kontekście afirmatywnego stosunku do istot nie-ludzkich w ogóle, ponieważ suponuje podział na zwierzęta bardziej i mniej wartościowe; na te, które należy chronić i te niewarte takiego zaangażowania, a równocześnie na te, które można tępić. Jest to w pewien sposób zaprzeczenie idei ochrony osób nie-ludzkich.

Wątek jurydyczny poruszają również Joanna Helios, Wioletta Jedlecka oraz Artur Ławniczak, redaktorzy publikacji *Aspekty prawne, filozoficzne oraz religijne ochrony roślin i zwierząt – wybrane zagadnienia*[13] zwracający uwagę na wyjątkowy charakter koncepcji praw zwierząt proponowanych przez Linzeya. Mają one wybitnie religijny charakter, gdyż odwołują się w swych założeniach do Absolutu. Autorzy zaznaczają przy tym, że postawa ta jest typowo anglikańska, co wyklucza z jej zastosowania inne wyznania chrześcijańskie, bądź oznacza zmianę ich koncepcji teologiczno-dogmatycznych. Inaczej sprawa wygląda z koncepcją Boga-

[10] M. Wąchocka, *Próba teologicznego uzasadnienia praw zwierząt – na przykładzie „Teologii zwierząt" Andrew Linzey'a*, „Ogrody Nauk i Sztuk", 4/4 (2014), s. 51.

[11] M. Giglok, *„Nadzieja nowego nieba i nowej ziemi". Katolicka eschatologia a świat zwierzęcy*, w: *Śmierć zwierzęcia: współczesne zootanatologie*, red. M. Kotyczka, Katowice 2014, s. 173–187.

[12] Tamże, s. 182–183.

[13] *Aspekty prawne, filozoficzne oraz religijne ochrony roślin i zwierząt – wybrane zagadnienia*, red. J. Helios, W. Jedlecka, A. Ławniczak, Wrocław 2016, s. 62–64.

-właściciela Ziemi, która nie jest niczym nowym dla wszystkich wspólnot. Różnica jednak polega na relacji pomiędzy słowami z Raju, a tymi z przymierza noachickiego. Linzey bowiem proponuje, by ze względu na doskonałość uzyskaną dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, zrezygnować z możliwości, jaką dają słowa wypowiedziane do Noego. Nowością zatem jest nie teocentryczne spojrzenie na stworzenie, ale idea powrotu do chrystocentrycznego umocowania swoich decyzji, w tym ochrony i szacunku wobec zwierząt.

Grażyna Stanek-Czerny zwraca natomiast uwagę na obecną w Kościele Katolickim użyteczność stworzenia, którą autor *Teologii zwierząt* podważa[14]. Linzey twierdzi, że idea czerpania pożytku z działalności zwierząt jest właściwa potomkom Mojżesza i może być rozprzestrzeniana. Wpisuje się ona bowiem w pokojowy rozwój człowieka religijnego, którego celem ma być zbawienie oraz potęgowanie różnorodnie rozumianego szacunku i miłości. Również w świecie chrześcijańskim dzięki rozwojowi nauki można proponować partnerstwo zwierzętom, którego skutkiem jest przeniesienie istot nie-ludzkich ze sfery przedmiotów do kręgu podmiotów ludzkiej egzystencji. Na pełne równouprawnienie zwierząt w teologii najważniejszych odłamów chrześcijaństwa nie ma miejsca, ale również nie ma już miejsca na używanie ich do swoich celów bez poszanowania ich jako istot wolnych.

Na dowolne wykorzystywanie zierząt nie zgadza się również literaturoznawczyni Justyna Tymieniecka-Suchanek, która w publikacji o wegetarianizmie w Rosji wzmiankuje koncepcję zaproponowaną przez Linzeya. Zwraca ona uwagę, że niespożywanie mięsa jest ideałem starotestamentowym, wywodzącym się z okresu przed przymierzem noachickim[15]. Łączy w ten sposób średniowieczną tradycję rosyjskiego prawosławia, sięgające czasów przedchrześcijańskich, z ideą powstałą w czasach nowożytnych, w świecie zachodniego protestantyzmu. Specjalistka wskazuje na to, że teolog wyważa otwarte drzwi. Pastor próbuje wskazać, że jego osiągnięcie jest nowe w chrześcijaństwie. Natomiast tak nie jest. Jedynie droga dojścia do idei wegetarianizmu (bądź weganizmu) w przypadku anglikańskiego chrześcijaństwa Linzeya, może zostać uznana za nowatorską. Jak bowiem wykazała w artykule Tymieniecka-Suchanek, prawosławie źródło swojej diety ma dwojakie: bieda i tradycja monastyczna[16]. Pastor natomiast wychodzi od samych istot nie-ludzkich, by potem potwierdzenie swoich wniosków znaleźć na kartach Biblii.

Również Sabina Brzozowska-Dybizbańska odwołuje się do Linzeya jedynie w kontekście bezmięsnej diety w czasach przed upadkiem Adama i Ewy[17]. Rozwa-

---

[14] G. Stanek-Czerny, *Animal Rights Theology. Traditional vs Modern Paradigm*, „WSN", 49/2 (2016), s. 340.

[15] J. Tymieniecka-Suchanek, *Prolegomena do polskich studiów nad wegetarianizmem w Rosji na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia Europaea Gnesnensia", 19 (2019), s. 104.

[16] Tamże, s. 98–121.

[17] S. Brzozowska, *Człowiek-zwierzę-rzecz w „Chłopach" Władysława Reymonta*, „Porównania", 2/29 (2021), s. 106.

żania badaczki odnoszą się jednak do sytuacji polskiej wsi na przełomie XIX i XX wieku, w której Władysław Reymont wskazywał na dietę ściśle mięsną. Brzozowska-Dybizbańska ideę anglikańskiego pastora odnosi do całego utworu, w którym zwierzęta odgrywają rolę nie tylko pokarmu, ale również towarzyszy[18] oraz wzorca urody[19]. Umiejscowienie zatem teorii Linzeya w tym kontekście służy wskazaniu, że istoty nie-ludzkie są bliskie człowiekowi od zarania dziejów i ta jedność w pewnych elementach ludzkiej tradycji w nich pozostała. Połączenie idei teologicznej z naturalistyczną wizją dziejów jest w tym aspekcie uzupełniająca, komplementarna.

Natomiast teolog Jarosław Babiński dostrzega inne elementy dzieła Linzeya. Wskazuje na możliwość aplikacji niektórych tez pastora w celu eliminacji skrajnego antropocentryzmu teologicznego, który podważa zasadę kierowania się przez Boga miłością wobec stworzeń[20]. Za Linzeyem Babiński pisze również, że ze względu na swoją śmiertelność i podobieństwo materiału, z jakiego zwierzęta i ludzie zostali wykonani, istoty żywe tworzą „organiczną całość"[21]. Zatem jest możliwość, aby dzieło Linzeya stało się źródłem pozytywnej nauki o stworzeniu dla katolickiej teologii.

2. TEOLOGIA ZWIERZĄT JAKO NOWA (SUB)DYSCYPLINA?

Po przybliżeniu recepcji najważniejszego w Polsce dzieła Linzeya należy zastanowić się nad samą nazwą tej części studiów, obejmujących kwestię zwierzęcą w ujęciu religijnym, a następnie ją zdefiniować. W obiegu naukowym funkcjonują trzy określenia: zooteologia, teologia zwierząt oraz zoologia teologiczna. Rozważyć zatem należy każde z nich.

Pierwsza z nazw nie jest rejestrowana w polskich zasobach leksykalnych w przeciwieństwie do ich obcojęzycznych odpowiedników. *Internetowy słownik języka angielskiego* definiuje określenie *zootheology*[22] jako naukę o bogach mających postać zwierzęcą. Takie ujęcie wpisuje się w temat badań przenikającej powoli do naszego kraju nowej (sub)dyscypliny badawczej. Za wyborem tego określenia mogą przemawiać kwestie praktyczne, takie jak: jednoczłonowość, wskazanie na istoty nie-ludzkie poprzez użyty prefiks zoo-, jednoznaczność oraz podobieństwo do znanej powszechnie w Polsce i rozwijanej ekoteologii. Ponadto takie sformułowanie nazwy może pomóc w prowadzeniu badań nad kwestią zwierzęcą w wielu systemach religijnych, podobnie jak we wspomnianej ekoteologii. Problemem może być informacyjny charakter nazwy, ponieważ odwołuje się ona do nauk zoologicznych, a zatem przy-

[18] Tamże, s. 102.
[19] Tamże, s. 100.
[20] J. Babiński, dz. cyt., s. 107.
[21] Tamże, s. 115.
[22] *Zootheology*, https://wordinfo.info/unit/2733/page:21 (dostęp 08.02.2022).

rodoznawczych. Natomiast jest to wątpliwość, którą należy odrzucić, ponieważ zakres badań nie musi być ściśle określony przez nazwę (sub)dyscypliny. Wystarczy, aby skojarzenie składowych naprowadzało na przedmiot badań. Upowszechnieniu znaczenia oraz samej gałęzi nauki pomagają również audycje radiowe, wiersze, czasopisma czy publikacje naukowe[23]. Odnotować należy również niezwykłe przeczucie Jerzego Ficowskiego, który w podobnym okresie co Linzey opublikował wiersz zatytułowany *Zooteologia*. Opisuje on jak bardzo zwierzęta wpisane są w ludzkie pojmowanie sacrum[24].

Większe zastrzeżenia może budzić termin teologia zwierząt[25]. Badacze wykazujący zainteresowanie tematem istot nie-ludzkich w odniesieniu do religii będą wiązać tę nazwę przede wszystkim z tytułem przetłumaczonej na język polski publikacji Linzeya. A mianowicie z problematyką walki o prawa zwierząt, nieobecnością kwestii zwierzęcej w tradycyjnym nauczaniu chrześcijańskim czy też promowaniem wegetarianizmu wśród wyznawców Chrystusa. Wątpliwość może budzić charakter nazwy (sub)dyscypliny. Użycie dwóch rzeczowników wskazuje jakoby badana była religijność istot nie-ludzkich (teologia kogo? zwierząt). Jest natomiast zgoła inaczej. Badaniu podlega nie tylko upust, jaki daje zwierzę swoim wewnętrznym, intymnym przekonaniom, ale również sama istota osoby nie-ludzkiej, jej miejsce, rola czy podmiotowość w świecie ludzkich wyobrażeń[26]. Należy

---

[23] Wskazać należy na przykłady obecności terminu zooteologia w przestrzeni publicznej, np. nazwa jednego z działów w „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies" wydawana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego nr 3 (2017), nr 4 (2018), nr 5 (2019); wiersz *Zooteologia* Jerzego Ficowskiego, czy też w Polskim Radiu Dwójce *Rozmowa z Peterem Sloterdijkiem, niemieckim filozofem (Rozmowy po zmroku/Dwójka),* https://www.polskieradio.pl/8/2222/Artykul/2128994,Peter-Sloterdijk-wole-rozmawiac-o-cnotach-niz-o-wartosciach (10.02.2022).

[24] J. Ficowski, *Zooteologia*, „Twórczość", 12 (1993), s. 3.

[25] Określenie jest rejestrowane nie tylko jako tytuł książki Andrew Linzeya, ale również w publikacjach takich autorów, jak Justyna Tymieniecka-Suchanek (J. Tymieniecka-Suchanek, *Prawosławna „teologia zwierząt" wobec tradycyjnej humanistyki. Przypadek Tatiany Goriczewej*, „Akcent", 4/142 (2015), s. 143–150.); Antoni Kardas (A. Kardas, *Krótki szkic teologii zwierząt*, https://opowiedzzwierze.pl/2020/10/17/antoni-kardas-krotki-szkic-teologii-zwierzat/ ?fbclid=IwAR05nqF9H- P4GUAL9Gbpw8T_raRQegAV00ytOItZlIeBNh7lEPDbTT8bgNw (14.02.2022)) czy też Maciej Chlewicki (M. Chlewicki, *Chrześcijaństwo a współczesne pojmowanie relacji człowiek – zwierzę*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria", 2/94 (2015), s. 117–130).

[26] Katolicki publicysta Sławomir Rusin w 2009 roku w artykule *Czy zwierzęta są religijne?* nie wykluczył religijności zwierząt, powołując się na zachowanie słoni wobec kości ich pobratymców oraz rozmowę z naczelnymi. Również inni badacze nie wykluczają rzeczywistości religijnej w świecie zwierząt. Por. S. Rusin, *Czy zwierzęta mają duszę?*, https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/list_05_2009_zwierz2.html (5.01.2022); *Religijność*, w: J. Wawrzyniak, *Teoretyczne podstawy neonaturalistycznej bioetyki środowiskowej*, Poznań 2000, s. 142–146; K. Rudnicki, *Kiedy człowiek nie jest zwierzęciem*, w: *Człowiek – zwierzę – cywilizacja. Aspekt humanistyczny*, red. H. Korpikiewicz, Poznań 2001, s. 79–86; J. Wojtysiak, *Czy zwierzęta mogą być religijne? O relacji: zwierzęta – człowiek – religia*, w: *W poszukiwaniu osobliwości natury ludzkiej*, red. A. Gut, Z. Wróblewski, Lublin 2015, s. 155–178.

również zaznaczyć, że w prawosławiu i katolicyzmie ta nazwa wiąże się również ze skojarzeniami z powstałą w latach 60. XX wieku w Ameryce Południowej teologią wyzwolenia. Związki jednej i drugiej dyscypliny są niezaprzeczane, na co wskazuje nazwa starszej z nich, aczkolwiek inne są cele. Elipsa teologia zwierząt zaproponowana przez tłumacza dzieła Linzeya oznacza – rzecz jasna – teologię wobec/w odniesieniu do zwierząt. Nazwa nowej (sub)dyscypliny sugeruje to, z jakim typem badań zainteresowany ma do czynienia. Nie wprowadza również w błąd oraz nie ma negatywnych konotacji. Pełna forma (teologia wobec zwierząt) jest niedopuszczalna ze względu na onomastykę. Mianowicie nie może ona funkcjonować jako nazwa własna, gdyż nie jest jednoznaczna, w przeciwieństwie do skrótowej wersji. W takim bowiem wypadku można pisać i mówić o teologii zwierząt jako upowszechniony ekwiwalent anglosaskiego *animal theology*. Określenie „teologia zwierząt" wskazuje na badania teologiczne, które obejmują zwierzęta, aczkolwiek człowiek pozostał ich głównym celem.

Najmniej popularną zdaje się być propozycja Jadwigi Sebesty, opierająca się na tłumaczeniu nazwy niemieckiej *Institut für Theologische Zoologie*, czyli zoologia teologiczna[27]. Kapucyńska Wyższa Szkoła Filozoficzno-Teologiczna w Münster powołała wspomniany instytut w celu prowadzenia regularnej refleksji naukowej na temat możliwości zaaplikowania ewolucjonizmu, behawioryzmu i elementów *animal studies* w teologii katolickiej przy jednoczesnym odcięciu się od obciążonej zoofobią oraz szowinizmem gatunkowym tradycji chrześcijańskiej[28]. Tak jednoznaczne określenie zoologii teologicznej zdaje się korespondować z teologią zwierząt, a mniej z zooteologią. Choć charakter prowadzonych przez Niemców badań jest interdyscyplinarny, wydaje się być jednostronny, czyli wprowadzający do teologii nowe idee w celu ich uwiarygodnienia, jako oficjalna nauka Kościoła Katolickiego oraz ich rozpowszechniania[29]. Zatem zdaje się, że nazwa ta jest zbyt daleka od idei badań kwestii zwierzęcej w religiach, aby można ją przyjąć jako określenie nowej (sub)dyscypliny.

Wraz z rozważeniem nazwy należy określić jej zakres. Określenie *animal theology* Richard Wade definiuje w sposób następujący:

---

[27] J. Sebesta, *Pryncypia i wyzwania zoologii teologicznej w kontekście krytyki antropocentryzmu*, w: *Zwierzęta i ludzie. Medium Mundi VII*, red. J. Kurek, K. Maliszewski, Chorzów 2011, s. 39.

[28] Tamże, s. 39–41.

[29] Instytut prezentuje na swojej oficjalnej stronie internetowej ubogi opis swojej działalności, który zakłada popularyzację wypracowanych przez badaczy postaw w lokalnej społeczności ludzi wierzących. „Das Institut für Theologische Zoologie (ITZ) wurde im April 2009 von Dr. Anton Rotzetter und Dr. Rainer Hagencord gegründet und ist seit September 2009 ein An-Institut der PTH Münster. Das ITZ setzt sich zum Ziel, das Verhältnis des Menschen zum Tier als Brennpunkt der Theologie und als Vollzug einer schöpfungsgemäßen Spiritualität zu erarbeiten und ins kirchliche und öffentliche Bewusstsein zu transportieren". Por. https://pth-muenster.de/itz/ (11.02.2022)

> "Animal theology takes up the challenge of making the great themes of the Christian tradition (faith, grace, resurrection, redemption, sin, natural law and so on) relevant to animals. It challenges us to face our assumptions, and socially conditioned beliefs about the place of animals in our world and salvation theology. It resists the assumption that God is totally consumed with human purposes and that creation is simply the back-drop for human persons to work out their salvation. It decentres the human person, but notes the appropriate role of humans as custodians of creation"[30].

Wyjaśnienie przedmiotu badań zaproponowane przez Wade'a odnosi się do głównych dogmatów chrześcijaństwa, a w zasadzie informuje o obowiązku ich krytycznej weryfikacji. Jednak postulaty te można odnieść również do innych religii. Każdy z systemów podaje informacje o początku i końcu stworzenia. Problematyczną kwestią dla teologów katolickich oraz prawosławanych może być zrezygnowanie z centralnej roli człowieka w procesie zbawczym. Opierają one bowiem swoje doktryny w równej mierze na Tradycji jak i Biblii. Podobną definicję zaproponowała Clair Susan Linzey[31]. Na inny aspekt nacisk kładzie Tatiana Goriczewa:

> „«Теология животных» вполне допустимый термин, содержанием этой теологии может являться отношение Бога к животным и животных к Богу, Я, как и многие в православной традиции, считаю, что все творение является иконой Бога, Животное также Его икона или (так говорил Ориген - «след Бога»). У животных есть прямое и косвенное, и личное отношение к Богу"[32].

---

[30] R. Wade, *Animal theology and ethical concerns*, „Australian Ejournal of Theology", 2/2 (2004), s. 1.

[31] Definicja zaproponowana została w pracy doktorskiej Clair Susan Linzey: "Animal theology is an attempt to view the Christian tradition through an animal-friendly lens, while retaining a critical approach to the tradition with regards to its concern for animals. Animal theology is involved, like feminist theology, in a process of looking again at the Christian tradition to reclaim and rebuild insights and voices concerning our relationship with animals. Although animals are now under discussion in various academic fields, animal theology is distinct from, for example, discussions in philosophy, which might include animal rights language, or discussions in law, which include conceptions of property or personhood. Animal theology begins from theological concepts, and although it may garner some insights from other animal fields, it is grounded in its own set of theological considerations. It begins from the perspective that although critical of the Christian tradition, contained therein are many resources for a better understanding our relationship with animals". Por. C. S. Linzey, *Developing Animal Theology: An Engagement with Leonardo Boff*, https://research-repository.st-andrews.ac.uk/bitstream/handle/10023/19812/ClairLinzeyPhDThesis.pdf?sequence=2&isAllowed=y (17.01.2022).

[32] Tę definicję teologii zwierząt Tatiany Goriczewej podaję na podstawie prywatnej wiadomości e-mail z 30.01.2022 roku, który autorka wysłała do prof. UŚ dr hab. Justyny Tymienieckiej-Suchanek.

Prawosławna teolożka wskazuje, by badania oprzeć na doświadczeniu i tradycji (np. wspomniany pisarz wczesnochrześcijański). Zgodnie z zaproponowaną przez Goriczewą definicją należy jedynie zweryfikować dotychczasowe poglądy i zapoznać się ponownie z zapomnianymi w trakcie rozwoju religii wątkami. Jednak nie porusza ona w swojej definicji odniesień do istoty ludzkiej, która stanowi jeden z kluczowych elementów przyrody. W związku z tym, aby mówić o jednej teologii zwierząt, należy wypracować taką definicję, która byłaby akceptowalna nie tylko dla chrześcijan każdego obrządku, ale również dla różnych religii. Zaznaczyć należy, że definicja taka musi być jak najbardziej ogólna (aby nie wchodzić zbytnio w różnice doktrynalne), a przy tym na tyle szczegółowa, żeby dotykała istotnych dla istot nie-ludzkich kwestii.

Dlatego, aby wyjść poza granice chrześcijaństwa proponuję, by zdefiniować ją jako (sub)dyscyplinę religioznawczą bądź teologiczną, analizującą istoty nie-ludzkie jako samodzielne podmioty religijności oraz w odniesieniu do człowieka i bóstwa. Równocześnie badającą religijny kontekst powstania zwierząt przedstawiany w świętych księgach i tradycji, rolę jaką pełni ich istnienie, możliwości zbawienia osób nie-ludzkich oraz moralną ocenę relacji w jakie wchodzą z człowiekiem. Tak zdefiniowana teologia zwierząt pozwala na rozwijanie jej w obrębie niemal każdej religii, umożliwia wymianę doświadczeń między naukowcami i prowadzenie badań interdyscyplinarnych. Ponadto te badania mogą skutkować również praktycznymi implikacjami w literaturze popularnonaukowej[33], której rolą może być prezentacja nowych rejonów badawczych ludziom zaczynającym poszukiwania ścieżki naukowej.

3. TEOLOGIA ZWIERZĄT WOBEC EKOTEOLOGII

Teologia zwierząt, jak wcześniej wspomniano, ma powiązania z ekoteologią. Obie (sub)dyscypliny zajmują się szeroko rozumianą przyrodą w odniesieniu do systemów religijnych. Nie są one natomiast tożsame. Ekoteologia zajmuje się analizą relacji bóstwo-człowiek-środowisko, rozważanej w kontekście praktykowanej wiary, nadziei i miłości obejmującej rzeczywistość stworzoną wraz z ludzkimi osiągnięciami naukowymi i kulturowymi. Teologia zwierząt nie zajmuje się jedynie kontaktem z bóstwem bądź człowiekiem. Nie jest również antropocen-

[33] Współczesne badania naukowe znajdują swoje odzwierciedlenie w publicystyce popularnonaukowej, ponieważ jest to jedna z ważniejszych metod zachęcania młodych ludzi do eksplorowania konkretnych terytoriów naukowych. Przykładem autorów oraz serii wydawniczych rozpowszechniających wiedzę naukową różnych dyscyplin mogą być: Szymon Hołownia, Robin Dunbar, Neil deGrasse Tyson. Nie bez znaczenia są również sieci społecznościowe, które również w taki sam sposób zachęcają do odkrywania nauki. Ten aspekt nauki musi być rozważony w Polsce, ponieważ polska szkoła nie zachęca ludzi do takiego samorozwoju.

tryczna w swoich badaniach, a zwierzocentryczna. W centrum badań znajduje się bowiem istota nie-ludzka, jej dobro oraz próba jej emancypacji. Natomiast niewątpliwą cechą wspólną jest próba reinterpretacji wspomnianych w obu (sub) dyscyplinach relacji, jakie panują, a które w wielu przypadkach można uznać za patologiczne, np. trzymanie psów przy domach na łańcuchach.

Innowacyjną drogą, w odróżnieniu od ekoteologii, może być pisanie zwracające uwagę na niepowtarzalność, piękno czy też przyjaźń oraz miłość wynikającą z relacji bóstwo-zwierzę. Jest to propozycja na przyszłość, ponieważ teologia zwierząt nadal jest w fazie rozwoju. W związku z tym wielu badaczy związanych jest z obiema (sub)dyscyplinami lub prowadzi badania z zakresu szeroko rozumianej troski o środowisko naturalne oraz zwierzęta. Cassandra Williams za Jonathanem Clatworthym uważa, że „relacja pomiędzy orędownikami kwestii zwierzęcej a «zielonymi» jest skomplikowana, ponieważ czasami się wspierają, a kiedy indziej nie”[34]. Następnie dodaje, że „dla «zielonych» centrum wartości nie znajduje się przede wszystkim w pojedynczej rzeczy lub gatunku ... ale w całości, ze wszystkimi jej wzajemnymi powiązaniami i unikalnym wkładem jednostki”[35].

Jednak analizy w teologii zwierząt należy prowadzić zarówno w odniesieniu do całej grupy ogarniającej wszystkie osoby nie-ludzkie, jak i wobec mniejszych części czy też jednostek. Przede wszystkim w prowadzonych badaniach należy uwzględnić specyfikę każdej z grup[36]: zwierzęta farmerskie[37], dzikie, półdzikie oraz domowe. Osoby nie-ludzkie przebywające w domu, co raz częściej poszerzają swoje grono, o np. świnie i kury, które dotychczas były spotykane w miejscach chowu przeznaczonego na ubój. Natomiast półdzikie, do których można zaliczyć np. renifery i wiewiórki, traktuje się w zależności od okoliczności jako własność człowieka lub nie. W związku z tym pole badawcze obu (sub)dyscyplin w kilku istotnych punktach może się pokrywać, np. w przypadku zwierząt farmerskich i dzikich. Reszta będzie już tylko domeną teologii zwierząt.

---

[34] C. Williams, *Andrew Linzey's animal theology and the educational ministry of the Christian church: Guidelines for educating toward transformation of the human/animal relationship*, https://www.proquest.com/openview/4780c73007110f655ec12db00d551da7/1?pq-origsite=gscholar&cbl=18750&diss=y (18.01.2022).

[35] Tamże.

[36] W literaturze przedmiotu istnieją różne nazwy wymienionych grup. Zazwyczaj podział zachodzi na linii relacji człowiek – istota nie-ludzka, w głównej mierze związany z procesem domestyfikacji. Przykład podziału na grupę zwierząt udomowionych, dzikich i oportunistycznych można znaleźć w dziele dotyczącym praw zwierząt autorek Sue Donaldson i Will Kymlickiej *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*. Por. S. Donaldson, W. Krymlicka, *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*, tłum. M. Wańskowski, M. Stefański, Warszawa 2018, s. 23–35.

[37] Nazwa ta nie występuje w publikacjach przedmiotu, natomiast wg mnie najlepiej oddaje specyfikę zwierząt hodowanych z przeznaczeniem na konsumpcję, ponieważ słowo farma kojarzy się z istotami nie-ludzkimi, które są wykorzystywane przez człowieka do celów spożywczych oraz przeznaczonych do pracy na korzyść człowieka.

PODSUMOWANIE

Teologia zwierząt jest (sub)dyscypliną o szerokim spectrum możliwości rozwoju w Polsce. Istotnymi wątkami są kwestia uzasadnienia praw zwierząt im przynależnych. Jednak kwestia moralności stanowi jeden ze składowych elementów jej badań. Równie ważnymi są kwestia ich powstania, sytuacji środowiskowej w której żyją, tworzenie kultur czy też samodzielności w odniesieniu do różnych systemów religijnych. Należy odpowiedzieć na pytania odnośnie do sensu istnienia tak zwierząt domowych jak i farmerskich we współczesnym świecie, czy idea zoo jest zgodna z moralnością ludzi różnych wiar, jak do kwestii osobowości zwierząt odnoszą się systemy religijne. Rozwoju tego wymaga nie tylko sytuacja, w jakiej znajdują się istoty nie-ludzkie, ale również przeżywająca swój kryzys humanistyka, która stara odejść się od antropocentryzmu[38].

Wskazane w pracy wątki oraz wątpliwości, co do publikacji będącej podstawą dla prowadzenia dalszych badań – *Teologia zwierząt* Andrew Linzeya – wskazują na konieczność dalszego rozwoju. Zasygnalizowane problemy, z jakimi mogą się zetknąć badacze, np. zbyt mała wiedza o teologii i filozofii katolickiej, które jak w przypadku anglikańskiego pastora, mogą stanowić źródło podważenia wiarygodności przedstawionych wyników, jednostronna krytyka dzieł Augustyna i Tomasza z Akwinu bez refleksji w odniesieniu do całości ich twórczości itp. Ponadto powstała na kanwie dzieła Linzeya (sub)dyscyplina przekracza tematycznie wątki, które pastor w niej porusza. Dlatego też konieczna jest dalsza weryfikacja zakresu prowadzonych badań oraz ich unormowanie. W związku z tym zaproponowana została w artykule jednolita definicja (sub)dyscypliny, aby można było rozwijać ją systematycznie.

Bibliografia

Aspekty prawne, filozoficzne oraz religijne ochrony roślin i zwierząt – wybrane zagadnienia, red. J. Helios, W. Jedlecka, A. Ławniczak, Wrocław 2016.

Babiński J., *Ekoteologia*, Warszawa 2020.

Brzozowska S., *Człowiek-zwierzę-rzecz w „Chłopach" Władysława Reymonta*, „Porównania", 2/29, 2021, s. 97–116.

Czaja D., *Zwierzęta w klatce (języków)*, „Konteksty", 4, 2009, s. 2–9.

[38] O kryzysie humanistyki i poszukiwaniu jej nowych dróg rozwoju w sposób krótki acz treściowy pisze Ewa Domańska w jednym ze swoich artykułów: E. Domańska, *Jakiej metodologii potrzebuje współczesna humanistyka*?, „Teksty Drugie", 1–2 (2010), s. 45–55.

Domańska E., *Jakiej metodologii potrzebuje współczesna humanistyka*?, „Teksty Drugie", 1–2, 2010, s. 45–55.

Donaldson S., Krymlicka W., *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*, tłum. M. Wańskowski, M. Stefański, Warszawa 2018.

Ficowski J., *Zooteologia*, „Twórczość" 12, 1993, s. 3–10.

Giglok M., *„Nadzieja nowego nieba i nowej ziemi". Katolicka eschatologia a świat zwierzęcy*, w: *Śmierć zwierzęcia: współczesne zootanatologie*, red. M. Kotyczka, Katowice 2014, s. 173–187.

Kardas A., *Krótki szkic teologii zwierząt*, https://opowiedzzwierze.pl/2020/10/17/antoni-kardas-krotki-szkic-teologii-zwierzat/?fbclid=IwAR05nqF9H-P4GUAL9Gbpw8T_raRQegAV00ytOItZlIeBNh7IEPDbTT8bgNw (14.02.2022).

Linzey A., *Teologia zwierząt*, tłum. Kostrzewski Wiktor, Kraków 2010.

Linzey C. S., *Developing Animal Theology: An Engagement with Leonardo Boff*, https://research-repository.st-andrews.ac.uk/bitstream/handle/10023/19812/ClairLinzeyPhDThesis.pdf?sequence=2&isAllowed=y (17.01.2022).

Makowski J., *Początek świata, jakiego nie znamy*, „Kultura i Rozwój", 0, 2015, s. 120–132.

Nowak M., Sloterdijk P., *Rozmowa z Peterem Sloterdijkiem, niemieckim filozofem (Rozmowy po zmroku/Dwójka),* https://www.polskieradio.pl/8/2222/Artykul/2128994,Peter-Sloterdijk-wole-rozmawiac-o-cnotach-niz-o-wartosciach (10.02.2022).

Rudnicki K., Konrad, *Kiedy człowiek nie jest zwierzęciem*, w: *Człowiek – zwierzę – cywilizacja. Aspekt humanistyczny*, red. H. Korpikiewicz, Poznań 2001, s. 79–86.

Rusin S., *Czy zwierzęta mają duszę?*, https://opoka.org.pl/biblioteka/P/PR/list_05_2009_zwierz2.html (05.01.2022).

Sebesta J., *Pryncypia i wyzwania zoologii teologicznej w kontekście krytyki antropocentryzmu*, w: *Zwierzęta i ludzie. Medium Mundi VII*, Chorzów 2011, s. 39–54.

Stanek-Czerny G., *Animal Rights Theology. Traditional vs Modern Paradigm*, „WSN", 49/2, 2016, s. 335–345.

Tymieniecka-Suchanek J., *Prawosławna „teologia zwierząt" wobec tradycyjnej humanistyki. Przypadek Tatiany Goriczewej*, „Akcent", 4/142, 2015, s. 143–150.

Tymieniecka-Suchanek J., *Prolegomena do polskich studiów nad wegetarianizmem w Rosji na przełomie XIX i XX wieku*, „Studia Europaea Gnesnensia", 19, 2019, s. 97–129.

Wade R., *Animal theology and ethical concerns*, „Australian Ejournal of Theology", 2/2, 2004, s. 1–12.

Wawrzyniak J., *Teoretyczne podstawy neonaturalistycznej bioetyki środowiskowej*, Poznań 2020.

Wąchocka M., *Próba teologicznego uzasadnienia praw zwierząt – na przykładzie „Teologii zwierząt" Andrew Linzey'a*, „Ogrody Nauk i Sztuk", 4/4, 2014, s. 48–53.

Williams C., *Andrew Linzey's animal theology and the educational ministry of the Christian church: Guidelines for educating toward transformation of the human/animal relationship*, https://www.proquest.com/openview/4780c73007110f-655ec12db00d551da7/1?pq-origsite=gscholar&cbl=18750&diss=y (18.01.2022).

Wojtysiak J., *Czy zwierzęta mogą być religijne? O relacji: zwierzęta – człowiek – religia*, w: *W poszukiwaniu osobliwości natury ludzkiej*, red. A. Gut, Z. Wróblewski, Lublin 2015, s. 155–178.

Zootheology, https://wordinfo.info/unit/2733/page:21 (08.02.2022).